

## Trasy Nordic Walking

Nordic Walking to bardzo młoda dyscyplina rekreacji, ale już dziś ma rzesze zwolenników. Aby ją uprawiać wystarczą dobre chęci, wygodne obuwie i ubranie sportowe dostosowane do warunków atmosferycznych i pory roku oraz para kijków do Nordic Walking.

**Gmina Moryń** we współpracy z Zachodniopomorskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyki Krajoznawczej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom osób chcących uprawiać tę dyscyplinę sportu, **utworzyła na terenie miasta Moryń trzy szlaki do wędrówki z kijkami**. Szlaki przecinają się, co pozwala na dowolną kombinację trasy marszu z kijkami.



**Pierwszy z nich - szlak wokół murów obronnych (zielony - łatwy - dł. 1,7 km)** wiedzie, jak sama nazwa wskazuje, wokół zabytkowych miejskich murów obronnych. Rozpoczyna się zaraz za Furtą Jeziorną. Przy pomniku przyrody - Robinii akacjowej - skręcamy w lewo. Pierwszy odcinek szlaku wiedzie ulicą Akacjową. Towarzyszyć nam będzie piękny widok na mury, których wysokość waha się w granicach od 4,5 m do 6,5 m. Następnie wchodzimy na ulicę Jeziorną, gdzie po lewej stronie można zobaczyć pierwszą z bram w murze - Bramę Młyńską.

Po przejściu przez ulicę Dworcową, znajdziemy się na lipowej alejce. Podążając jej biegiem mijamy okazały budynek z czerwonej cegły. Jest to zakład opiekuńczy z 1874 r., największa budowla w mieście. Dawniej przeznaczony był dla sierot i dzieci z biednych rodzin, i nosił nazwę „Szczęście Dzieci” Dziś mieści się tam Dom Pomocy Społecznej, prowadzony przez siostry Samarytanki.

Idąc nadal alejką, dochodzimy do ulicy Lipowej, przez którą przechodzimy, mijając po lewej stronie kolejną bramę - Bramę Mieszkowicką. Wchodzimy na teren parku miejskiego, gdzie po lewej stronie, u stóp murów można zobaczyć siedem macew - tyle zostało z kirkutu założonego w połowie XIX w. Przed kilkoma laty teren uporządkowano, podniesiono ocalałe pomniki i ustawiono tablicę pamiątkową. Na jednej z macew wyryte są dwie dłonie w geście błogosławieństwa. Dwa kamienie są dwujęzyczne - z jednej strony wyryto tekst hebrajski, z drugiej - niemiecki. Idąc dalej, mijamy po lewej stronie kort tenisowy, a po prawej Czarcę Głaz z legendą o diable. Wędrując nadal wzdłuż muru, dochodzimy na powrót do Furty Jeziornej, gdzie kończy się zielony szlak.



**Drugi szlak (czerwony - średnio trudny - dł. 3,6 km)** rozpoczyna się na Placu Wolności, skąd kierujemy się malowniczą ulicą Wąską w stronę kościoła pw. Świętego Ducha. Charakterystyczną wieżę kościoła widać prawie z każdego miejsca w Moryniu. Zaliczany jest do najstarszych i najdziwniejszych na Pomorzu Zachodnim. Powstawał na raty: romańskie prezbiterium i transept pochodzą z lat 60. XIII w., gdy zaś na początku XIV w. zabrano się do budowy nawy głównej, zastosowano wzory gotyckie, zaś czworokątna wieża powstała w drugiej połowie XV w. Ma ona grube mury, niewielkie okna i wąską klatkę schodową, co nadaje jej charakter obronny. Co ciekawe, jest wieżą przelotową - przedświecie przechodzi przez nią na wylot.

Mijając kościół schodzimy w dół ulicą Ogrodową w stronę Furty Jeziornej. Tuż za murem miejskim rozpościera się piękny widok na jezioro. Podążając ulicą Jeziorną w stronę Amfiteatru, mijamy po drodze pomnik przyrody - Robinie akacjową. Z ulicy Jeziornej skręcamy w prawo i wchodzimy na teren parku miejskiego, gdzie na niewielkim wzniesieniu znajduje się Amfiteatr. Możemy tutaj zobaczyć również pomnik upamiętniający założyciela parku, miejskiego ogrodnika Driese'ra.

Następnie schodzimy w dół, w kierunku plaży miejskiej i pomostu widokowego, skręcamy w prawo i mamy przed sobą 500 metrową "Promenadę Wielkiego Raka". Jest to początek wędrówki przez park brzegiem jeziora Morzycko. Charakterystyczną cechą parku jest jedno z największych w Polsce (prawnie chronione) stanowisko bluszczu

pospolitego, który owija drzewa i ściele się gęsto po ziemi, pokrywając 100% zadrzewionej powierzchni parku. Ponadto wędrując przez park możemy natknąć się na 41 gatunków drzew, z których najliczniejsze to robinia akacjowa, wiąz szypułkowy, jesion wyniosły i klon pospolity.

Zobaczyć tutaj możemy również naturalnej wielkości modele zwierząt epoki lodowcowej: mamuty, tygrysa szablozębnego, konia stepowego, czy niedźwiedzia jaskiniowego. Kolejną atrakcją na ścieżce wiodącej przez park jest Czarczi Głaz z legendą o diable. Ponownie mijamy kort tenisowy i skręcamy w lewo, gdzie dochodzimy do Rybakówki, przy której ustawiono ławeczki oraz wyznaczono miejsce na ognisko. W miejscu tym posadowiona jest także, tablica z informacjami o Jeziorze Morzycko. Po przejściu kolejnego odcinka możemy zboczyć z wyznaczonego szlaku idąc do końca alejką parkową, dojdziemy do kolejnego głazu tzw. Fotela diabła i tablicy z legendą o tym miejscu. Następnie wracamy na szlak i wspinając się pod górkę wychodzimy na ulicę Parkową. Podążając nią mamy możliwość podziwiania widoku jeziora z wysokiego brzegu.

Wchodząc na ulicę Lipową, wędrujemy w cieniu kasztanowców, mijając po prawej stronie pięknie utrzymany, powstały w XIX wieku cmentarz miejski. Dochodzimy do Bramy Mieszkowickiej i najpierw ulicą Szkolną, a później Szeroką dochodzimy do końca szlaku, czyli Placu Wolności.



**Trzeci szlak - szlak niebieski wokół jeziora Morzycko (Średnio trudny - dł.**

**7,4 km)** rozpoczyna się w parku miejskim, przy brzegu jeziora Morzycko. Kierujemy się w stronę Gądna, drogą polną, po drodze mijamy Czarczi Głaz z legendą o diable. Dochodzimy do miejscowości Gądno, idziemy ul. Zieloną i dochodzimy do parku, gdzie znajduje się tablica z legendą „Jak coś znalazło się na wieży kościoła” oraz wiata przystankowa. Następnie idziemy wzdłuż ośrodka wypoczynkowego i dochodzimy do drogi asfaltowej. Skręcamy w lewo i drogą leśną docieramy do skrzyżowania dróg Przyjezierze-Witnica Mirowo-Gądno. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo, po drodze przechodzimy przez most na rzece Słubi i dochodzimy do pierwszych zabudowań w miejscowości Przyjezierze. Skręcamy ponownie w lewo i dochodzimy do punktu przystankowego nad jeziorem Morzycko, gdzie znajduje się legenda o „sielawie”. Następnie kierujemy się w lewo, w ul. Letniskową i dochodzimy do skrzyżowania z drogą powiatową Mirowo-Moryń, po czym udajemy się w drogę powrotną.